№. 177. w Czwartek dnia 1. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 30. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiajszém sądu przysięgłych uznano chłopca 16 letniego, nazwiskiem Kipfer, winnym obrazy królewskiego majestatu, ponieważ w dniu wystrzału do króla J. Mci. przez Seffelogego, powiedział do jednéj służącéj, że szkoda, iż króla lepiéj nie trafił. Sąd wydał wyrok skazujący go na 3. miesiące do więzienia i utratę kokardy narodowéj.

Poczdam, 26. Lipca. — Onegdaj byliśmy tu świadkami zajmującego widowiska. Książe Karol ma dwóch kozaków, którzy doglądają dwóch koni, darowanych jego synowi Fryderykowi Karolowi Mikołajowi przez cesarza rossyjskiego. Popisywali się więc obadwaj kozacy przed książętami swą zręcznością w jeżdżeniu i strzelaniu. Naprzód osiodłali konie z kozacka bez popręgów, tylko zapomocą czterech rzemieni plecionych, wsiedli na nie i kierowali prostą trzęlą. W rospuszczonym biegu strzelali z pistoletów i karabinków do ćwiartek papieru i zawsze w nie trafiali, podejmowali z ziemi czapki, pieniądze i inne przedmioty. Podziwiano w ogóle ich zręczność i pewność.

Frankfurt, n. M. 25. Lipca. — Depeszą okólnikową z dnia 19go Lipca, zwołuje Austrya zgromadzenie związkowe. Tak więc dawny organ znów został przywrócony.

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig-Holsztyn. O bitwie pod Idstedt, dnia 25go m. b. dochodzą dodatkowo następujące objaśniające wiadomości: Po utarczkach dnia 24go, wojska holsztyńskie zajmowały następujące stanowiska: środek pod karczmą Idstedt, lewe skrzydło rozciągało się aż do Treeny, prawe aż do Vedelspang. Duńczycy zaczęli bitwę pozorném uderzeniem na skrzydło prawe, następnie natarli dobitniéj na lewe i środek lewy. Napad ten był w kierunku od Eggebek ku Bollingstedt. Bitwa wrzała tu zacięcie; mały lasek potrzykroć brali Duńczycy i trzy razy zostali z niego wyparci; za czwartą razą utrzymali się w nim i pozyskali tym sposobem bardzo korzystne stanowisko, z którego mogli się rozwinąć z większą siłą przeciwko środkowi. Tutaj mieli Holsztyńczycy, od karczmy Idstedt w prawo aż do lasku oparci z lewéj o błota, linią oszańcowaną, tworzącą bardzo mocne stanowiska. Od świtu aż do 2giéj godziny z południa próżno się silił nieprzyjaciel na opanowanie tego stanowiska, zawsze z wielką stratą był odparty. Po południu dopiero Holsztyńczycy wyparci zostali z rzeczonego lasku na lewem skrzydle. Jedna baterya 12 funtowa działająca w środku wypotrzebowała swoję amunicyą, równie jak i piechota ją zasłaniająca. — W téj chwili krytycznéj wyruszyła bardzo silna kolumna duńska przeciw oszańcowanéj linii. Niemiecka piechota, lubo pozbawiona amunicyi, dotrzymała placu. Jedna baterya 6 funtowa także tam ustawiona utraciła przy tym ataku dwa działa. Jenerał Willisen widząc to wysłał dwa szwadrony, które miały wpaść na bok kolumny atakującéj; ale szarża ta udaremnioną została przez rów, który zasłaniał kolumnę duńską. Trzeba było opuścić silne stanowisko środka, co się naturalnie obyć nie mogło bez znacznéj straty w rozproszonych, a może i w jeńcach. Tymczasem Duńczycy popierali słabo walkę na skrzydle prawém aż do Wedelspang. Ale gdy się cofnęły lewe skrzydło i środek, opuszczano i tę tu pozycyą kierując odwrót wzdłuż Langsee — To są główne rysy bitwy z dnia 25go Lipca 1850, w któréj Duńczycy niezwykłą sobie okazali wytrwałość, a strony obiedwie wielką waleczność. Straty są bardzo znaczne, w téj chwili nie podobna jeszcze ich obliczyć. Krwawa ta bitwa nie była bynajmniéj stanowczą. Armia szlezwicko holsztyńska zajęła w porządku nowe stanowiska.

Krolestwo polskie.

Kalisz, dn. 23. Lipca. — Książe warszawski wciąż jeszcze bawi w Rosyi południowéj, ale za kilka dni do Warszawy powróci. Gubernator wojenny, książe Gorczaków, prowadził w czasie niebytności Paszkiewicza nader surowe rządy żołnierskie. — W Polsce, gdzie się właśnie żniwa w najlepsze dopiero zaczęły, zawierają już wciąż, mianowicie z żydami, kontrakty o dostawę potrzeb dla wojska, zkąd wnosić należy, że owe 3 korpusy piechoty, stojące obecnie w Królestwie, jako też należąca do nich lekka jazda i artylerya z pewnością nadal jeszcze pozostaną. — Jeneral-porucznik Gyllenschmidt, inspektor całéj artyleryi rosyjskiéj, wyjechał na przegląd do Łowicza. — Podróżni z głębi Rosyi przybywający opowiadają, że w wielkich fabrykach broni większa jeszcze czynność panuje, aniżeli przedtém, co zapewne ztąd pochodzi, iż armia cała ma być zwolna w broń lepszą nowego składu zaopatrzoną.

Z nad granicy polskiéj, dn. 25. Lipca. — Handel przemytniczy do Polski od dawna się już utrzymujący, spowodował rząd rosyjski do chwycenia się środka na pozór energicznego, mają bowiem wszystkich urzędników celnych na inne miejsca poprzesadzać; ale doświadczenie powinno było nauczyć, iż tym sposobem jedynie kosztu się przyczyni, a celu zamierzonego nie dopnie. Środkiem najradykalniejszym i nie wątpliwym byłoby podwyższenie pensyi urzędnikom niższym nad granicą, którzy, pobierając tak niską płacę na swoje utrzymanie, są niejako zniewoleni do owego jawnego przekupstwa. Mówią także, iż znaczna część kozaków ma być odkomenderowaną, a w to miejsce przyjdą świeży z domu. Przytem też upowszechnia się pogłoska o nastąpić mającéj zmianie w stosunkach celnych pomiędzy Polską a Rosią, dla ułatwienia handlu wzajemnemi produktami przemysłowemi, ale o zupełném zniesieniu rogatek celnych i zaprowadzeniu bezwarunkowego i wolnego handlu podobno ani myśléć nie można, gdyż przez to fabryki rosyjskie stratę wielką by poniosły; być zresztą może, iż nie mniéj względy polityczne do zatrzymania granicy się przyczyniają.

Francya.

Paryż, d. 26. Lipca. — Zgromadzenie narodowe. Na posiedzeniu dzisiejszém rozpoczynają się rozprawy nad budżetem z roku 1851. W rozdziale o wydatkach na pałace narodowe i gmachy publiczne, żąda Parfait (góral) skreślenia 35,000 fr. z przeznaczonych 275,000 franków na pałac elizejski. Powiada, że owe 35,000 fr. przeznaczone są na wynajęcie hotelu przytykającego do pałacu elizejskiego, że wynajęcie to jest nie potrzebaém i wtenczas tylko koniecznem, jeżeli w elizeum mają się odbywać rzeczy, których nikt widzieć nie powinien. Minister Bineau przypomina, że zgrom. narod. na ten kredyt już przyzwoliło ze względu bezpieczeństwa, bo piwnice i mury pałacu elizejskiego są wspólne z hotelem przytykającym. Zgromadzenie potwierdza budżet. Dupont (de Bussac) wchodzi na mównicę i odczytuje artykuły monitora wieczornego z 24. i 25. Lipca i temi słowy kończy: co macie teraz czynić? Nie żądam zapozwania dziennikarza, bo on jest niewinnym, gdyby mu strona przeciwna zapłaciła, mówiłby o niéj dobrze, jest on tylko narzędziem, a tu trzeba trafić ramie, które niém kieruje. (Zdumienie.) Żądam przeto parlamentarnego śledztwa, dla wykrycia autora artykułu. Czy chcecie pójść drogą, którą wam wytkniemy? Wówczas pozna kraj, że macie odwagę do bronienia jego godności i konstytucyi. W razie przeciwnym, sam potrafi się bronić. Prezes Dupin utrzymuje, że zgromadzenie narodowe ma tylko prawo zapozwania wydawcy przed siebie, a późniéj może wydać dalsze rozporządzenie. Jules Favre z miejsca: żądam przynajmniéj, aby ministerstwo przerwało swe śmieszne milczenie, którém afektuje w chwili tak ważnéj sprawy. (Na ławie ministrów milczą.) Ministerstwo trwa w milczeniu? — Dziwię się temu. — Jeżeli w niém wytrwa, pokaże, że po to tu tylko zasiada, aby się wypierać swoich obowiązków i przeciw wam sprzysięgać. Ministerstwo powinno się wytłumaczyć. Milczenie jego byłoby zdradą. (Poruszenie.) Minister spraw wewnętrznych wchodzi na mównicę: ministerstwo nie bierze odpowiedzialności za artykuły dzienników. (Favreaux z prawéj strony: a sprzedawanie dzienników?) Co się tyczy sprzedaży dzienników, to monitor wieczorny od dawna ma pozwolenie na to, a minister spraw wewnętrznych nie ma zamiaru zakazać go. (Niezmierny hałas

na wszystkich ławach. Kilku członków większości spieszy ku ławom ministeryalnym i czynią wyrzuty ministrowi Baroche.) Kwestor Baze pospiesza na mównicę: nie chodzi tu teraz o dziennik. Kwestya przybrała inne znamie i to przez winę ministra! Jest to okrzyk mojego sumienia, głęboko mam przekonanie w duszy, że coś knowają przeciw zgromadzeniu narodowemu. Skoro publiczny pokój przez nieustanne pociski na pierwszą władzę państwa miotane i groźby uzurpacyą, jest narażony na niebezpieczeństwo, przeto macie wielki obowiązek dopełnić, macie ocalić rząd parlamentarny, którego może ostatnimi jesteście zastępcami... (Nie! Nie! z wielu stron.)... jeżeli nie potraficie go bronić. Natychmiast powinniście wybrać komisyą, która zajmie się obmyśleniem środków koniecznych. Minister spraw wewnętrznych śród zgiełku panującego po lewéj i prawéj stronie, zaledwie przyjść może do słowa. Objaśnia ostatnie swoje słowa, że w uczuciu swojéj godności i godności rządu nie chciał rozkazom groźnym ulegać i dla tego powiedział: że na teraz nie myśli zakazać sprzedawania wieczornego monitora. Zaręcza, że rząd nie ma zamiaru pogwałcenia konstytucyi i tylko jedno ma na celu: utrzymanie tego, co jest. Przypomina, iż w roku zeszłym o tym samym czasie podobne pogłoski o zamachu politycznym obiegały, i że wówczas zgromadzenie narodowe uwierzyło ministrowi Dufaure, na jego słowo jako człowiekowi honorowemu. W końcu zwraca uwagę zgromadzenia, że oprócz honoru rządowego ma własną siłę ku obronie swojéj. Kwestor Baze mówi jeszcze: uznajemy honorowe zaręczania ministra. Ale zaręczania nie wystarczają. Wielka niespokojność panuje w kraju, jest to fakt, którego ukryć nie można. Nie możemy utrzymać pokoju, jeżeli zgromadzenie nie potrafi utrzymać powagi i władzy przeciw każdemu. Środek żąda porządku dziennego. Przy pierwszém głosowaniu rzecz jest wątpliwa. Przy drugiém większość oświadcza się za przejściem do dziennego porządku, a więc wniosek Bazego upada. Na dziś burza się uciszyła.

Paryż, dn. 27. Lipca. Zgromadzenie narodowe. — Dziś toczą się dalsze obrady nad budżetem ministerstwa wojny. Jenerał Grammont żali się na to, iż Paryża strzeże armia, którąby mogła świat zdobyć i żąda, aby ministrowie podczas feryi wynaleźli sposób, do zmiany tego położenia. Tak żyć, — powiada daléj — nie przystoi ludziom serca, narodowi wielkiemu! Dla tego głosować będę, za nadzwyczajnemi kosztami ztąd wypływającemi, tylko aż do 1. Kwietnia 1851. Wniosek jego nie odnosi żadnego skutku. Przy rozdziale: pensya dla marszałków, jenerałów i t. d., żąda pułkownik Charras (góral) zmniejszenia pensyi jenerała Changarniera o 30,000 fr., aby przytém wspomnieć o zatargach jego z ministrem wojny d'Hautpoulem. Opowiada, że jenerał Changarnier ukarał pułkownika armii paryzkiéj czterodniowym aresztem za to, że zdał wprost raport ministrowi wojny, na jego zapytanie, i oprócz tego doniósł o tem w dziennym rozkazie całéj armii. Charras wzywa zgromadzenie, ażeby nie przymrużało oczu na taką anarchią, a przez zmniejszenie pensyi jenerałowi Changarnier wskazało mu granice jego stanowiska. Minister wojny d'Hautpoul zaprzecza właściwości zgromadzenia narodowego w sprawach karności wojskowéj i mówi o stosunku swoim do jenerała Changarniera, co następuje: minister wojny zna swoje obowiązki i potrafi ich dopełnić. Szanowny wódz armii paryzkiéj ma dosyć patryotyzmu, do dopełnienia swoich. Odrzucono następnie wniosek o zmniejszenie mu pensyi. Valentin zakłada namiętną protestacyą przeciw wykluczeniu z armii oficerów za ich zdania polityczne i przywiązanie do rzeczypospolitéj. Rozprawy na tém wreszcie zakończono nad budżetem wojennym.

Paryż, dn. 28. Lipca. Wieczorem o 8méj godzinie. (Telegraficzna depesza.) — Postanowiono wystąpić z manifestacyą podczas obchodu rewolucyi lipcowéj. Wciąż aresztują członków tajnych towarzystw. Rada okręgowa w Bergeras żąda przeglądu konstytucyi.

A n g l i a.

Londyn, dn. 23. Lipca. — Oświadczenie zawarte w części urzędowéj gazety Giornale di Roma, że ojciec święty nie zapraszał nigdy lorda Minto, aby do Włoch przybył, zrobiło tu naturalnie niejakie wrażenie. Twierdzenie to jest wprawdzie dość obojętném, jeżeliby żadnego innego nie zawierało znaczenia, jak to, co najbliżéj w słowach tych leży, t. j., że osoba ta, którą rząd angielski z swéj strony do Rzymu wysłał dla zawiązania stosunków dyplomatycznych z papieżem, a zatem Karól Minto, od jego świątobliwości wezwania wyraźnego nie otrzymał. Jeżeli więc oświadczenie w Giornale di Roma tę jedynie myśl zawiera, wtedy żadnego większego znaczenia do niego przywięzywać nie należy. Ale jeżeli przez to powiedzieć chciano — co prawie jest widoczném, — że papież w ogóle nie objawił wcale życzenia, iżby chciał zasięgnąć rady rządu angielskiego względem zaprowadzić się mających reform administracyjnych, i dla tego wnijść z nim w stosunki bezpośrednie, wtedy rzecz ta brzmi wcale inaczéj. Dla wykazania, że rząd papiezki krok pierwszy uczynił do zawiązania takowych niby dyplomatycznych stosunków, ogłasza Globe szereg cały akt dyplomatycznych z roku 1847. i początku roku 1848. Są tam pomiędzy innemi dwie depesze markiza Normanby do lorda Palmerstona z 19. Kwietnia 1847. i z 30. Kwietnia tegoż samego roku, depesza lorda Minto z Rzymu z 23. Stycznia 1848. i depesza Palmerstona do lorda Minto z 3. Lutego 1848. Obydwa pierw wzmiankowane dokumenta opisują dwie konferencye, jakie miał lord Normanby z nuncyuszem papiezkim w Paryżu, mons. Fornari. O rozmowie mianéj krótko przed 19. Kwietnia 1847. pomiędzy nuncyuszem a posłem angielskim pisze tenże: »jego excel. nie wchodzi w szczegóły, jednak, jak się zdawało, napomykał nietylko o zazdrośnem wkraczaniu Austryi, ale też o pewności, że rząd papiezki nie może się pomocy skutecznéj spodziewać od Francyi, gdyby jéj interes w dalszym względzie był na hazard wystawionym, nawet w wykonaniu owego planu ograniczonego, który Francya już pochwaliła. Jego excel. przytem dodał, że czynniejsze poparcie moralne z strony Anglii sprawie postępu socyalnego we Włoszech usługę jak największą by wyświadczyło. Jednakże zarazem zastrzegł, że oświadczenia tego nie robi ze strony rządu swego, owszem mówi to tylko do mnie prywatnie, o czém wie, iż ciągłém życzeniem rządu papiezkiego było. Na to odpowiedziałem mu, że z méj strony tym więcéj naprzód przypuścić muszę. iż z nim tylko, jako osoba prywatna, o przedmiocie tym mówić mogę, gdyż wiadomą jest rzeczą, jak wielkie stawia przeszkody forma konstytucyi angielskiéj stosunkom dyplomatycznym pomiędzy obydwoma państwami; ale że rząd jego król. mości Wielkiéj Brytanii może jedynie z najwyższem zajęciem uważać na postęp reform administracyjnych, które pośród tak wielkich zawikłań i trudności z nieporównaną względnością przedsięwzięte i z energią umiarkowaną przeprowadzane bywają.« — Przy drugiéj rozmowie dnia 30. Kwietnia 1847. oświadczył lord Normanby nuncyuszowi papiezkiemu: iż gdyby mu podał środek, jakby Anglia mogła dać papieżowi swą pomoc moralną, pewnoby ona takowéj nie odmówiła. Nuncyusz — według noty angielskiéj — odpowiedział, że, nie mając od swego rządu żadnego polecenia, trudno mu w téj chwili więcéj uczynić, jak własne uczucia swoje wyrazić, które jednak, o ile sądzić może, zgodne będą z sposobem myślenia stolicy apostolskiéj. Wiadomą jest rzeczą, że Anglia popierając niepodległość jakiegokolwiek państwa włoskiego, powody bezinteresowne jedynie mieć będzie. We względzie pytania, jak pomoc owa daną być może, dał mi nuncyusz do rozumienia, że bez komunikacyi bezpośredniéj o skutecznem poparciu moralnem mowy być nie może. Powiedział, że to nie jest wcale myślą nową, którąby jedynie w trudném położeniu papieża teraźniejszego źródło swoje miała, ale poprzednik już jego uznawał mocno tego potrzebę. Na to odrzekłem nuncyuszowi, że chociażby się nie wiedziéć jakie trudności w przedmiocie tym nasuwały, rząd jéj królewskiéj mości powziął zamiar objawić swą najżyczliwszą przychylność na drodze najnaturalniejszéj, jaka się nastręcza, używając do tego owego stosunku poufnego, jaki się pomiędzy mną a jego przewielebnością utrzymuje, od chwili, jak zostaliśmy kolegami w Paryżu. Nuncyusz zdawał się tém mojém oświadczeniem wielce zadowolony, i mówiąc, że względem rzeczy téj natychmiast do Rzymu napisze, podał niby z swéj strony projekt, że jeżeli poseł (minister) nie może w Rzymie zamieszkać, byłoby dla papieża wielką podporą, gdyby przynajmniéj osoba jaka mająca zaufanie u rządu J. król. m. tymczasowo mogła mieć sposobność zawiązania stosunków bezpośrednich z papieżem i jego ministrami. W sprawozdaniu hrabiego Minto z 22. Stycznia 1848. mianowicie na to przycisk położono, że papież dawszy mu posłuchanie, sam zwrócił rozmowę o administracyi państwa rzymskiego. Główny przedmiot rozmowy stanowiła jawność ze względu na czynności rady państwa.

Gazeta Times wyprowadza znów swoje działa pozycyjne przeciw Szlezwigowi i Holsztynowi, i puszcza nie mało bomb przytém także na Niemców. Chwali wspaniałomyślność Danii, która w roku zeszłym, odniosłszy zwycięztwo pod Fryderycyą, mogła zniszczyć 6000 uciekających powstańców, a jednak na rozejmie niekorzystnym poprzestała; wszystkich, którzy buntownikom w księstwach dopomagają, nazywa rewolucyonistami i zapaleńcami. Co się tyczy wolności, według Times, lud niemiecki w dwóch latach ostatnich nie wiele zyskał, ale zapewne stał się cokolwiek mędrszym, a rządy niemieckie przekonały się o niepodobieństwie i niedorzeczności absolutnéj popierania uroszczeń rządu namiestniczego w Kiel wbrew polityce ogólnéj i przeciw całéj potędze lądowéj i morskiéj reszty Europy.

A u s t r y a.

Spór narodowości przemocą broni do milczenia przywiedziony zaczyna się teraz pomiędzy wojskiem nawet krzewić, a tém samem w niezbyt dalekiéj przyszłości ostatnią podporę państwa scentralizowanego robak ukryty widocznie toczy. Co się tyczy usposobienia pułków węgierskich i włoskich, nie ma się tam już co zastanawiać mimo zastósowania wszelkich środków sztuki i przemocy przez możnowładzców, ale co więcéj, pogranicze wojskowe nawet, owa dotąd najsilniejsza podpora dynastyi, zaczyna się teraz szybko krzątać około swéj narodowości, a co tym ważniejszą jest rzeczą, że przemiana owa wychodzi szczególniéj z korpusu oficerów, których większa część jest ztamtąd rodem, i jedynie oficerowie wyższych stopni opór stawiają słowianizmowi już z téj prostéj przyczyny, że nie umieją dostatecznie języka kroackiego. Lecz to bynajmniéj podobno nie zraża oficerów narodowych od zaprowadzania wszędzie języka słowiańskiego jako służbowego, i najbliższym skutkiem nowości téj będzie wyparcie niemieckich oficerów sztabowych, których natychmiast rodacy tamtejsi zastąpią. Oficerowie w pułkach pogranicza podczas ruchów w roku 1848. i 1849., gdzie częstokroć żołnierze oficerów obcych powiązali lub wprost

odpędzili, a w to miejsce innych nowych przez wybór zamianowali, mogli dosyć dobrze poznać wartość popularności, aby naukę tę w pamięci zatrzymać; owa też potęga ludu utrzymuje dotąd mimo licznych zaskarżeń mężów, którzy się w natłoku owych wypadków wznieśli, rząd albowiem wciąż jeszcze jest za słabym, aby tu mógł wkroczyć energicznie i prawowitość powszechną sobie zapewnić.

Wiedeń, dn. 26. Lipca. — Jenerał jazdy, baron Puchner, gubernator cywilny i wojskowy, został teraz ostatecznie od téj znakomitéj posady uwolnionym, i przeszedł jako kapitan drugi do gwardyi staréj. W miejsce jego nastąpił gubernator twierdzy Mantuy, jenerał jazdy, Gorzkowski, który niegdyś jako dowódzca korpusu oblegającego Wenecyą, zawarł kapitulacyą, wkroczył do Wenecyi, i przez pewien czas sprawował urząd gubernatora z zadowoleniem mieszkańców, którego łagodne i względne rządy w ciągłéj pamięci pozostały i sympatyą powszechną wzbudziły.

Wniosek ministerstwa o amnestyą dla osądzonych z powodu udziału w powstaniu październikowém ogranicza się podobno jedynie na te osoby, które największéj na 6letnie więzienie skazane zostały. A zatem postępowanie takowe zostawałoby w sprzeczności jak najwyraźniejszéj z amnestyą dla Węgier i Włoch nadaną, i spodziewać się należy, że cesarz z własnego popędu projekt ten nieśmiały o tyle rozszerzy, iż wszyscy do 10 lat skazani wolność uzyskają, reszcie zaś pozwolonem będzie wyprowadzić się z kraju, tak, iż w więzieniu pozostaną tylko oficerowie i mordercy Latoura. — Posłuchanie Haynaua u cesarza było podobno bardzo krótkie i niedotknięto bynajmniéj zaszłych wypadków. — Nie daleko dworcu kolei południowéj podnoszą się mury arsenału, którego wielkie rozmiary każą się spodziewać, iż to będzie gmach nader wspaniały. — W pewném kole dyplomatyczném utrzymywano wczoraj, że Prusy zrzekły się swego planu unii. Lubo o tem teraz jeszcze powątpiewać należy, sądzą jednak powszechnie, że rychléj czy późniéj z pewnością do tego przyjdzie.

Dziennik w Zagrzebiu wychodzący Jugoslavenske Nowine powiada: »księgarz Suppan został przed tymczasowego sędziego miejskiego zapozwanym, gdzie mu z polecenia wyższego oznajmiono, że w Paryżu zawiązało się towarzystwo, które sobie za zdanie położyło, wszelkie pisma rewolucyjne, mianowicie St. Justa, Robespiera, Consideranta, Proudhona i t. p., daléj artykuły dziennikarskie rzeczypospolitéj czerwonéj i romanse illustrowane systematycznie, a przytém jeszcze bezpłatnie rozpowszechniać. Dla klubu tego zbierane być mają składki po wszystkich krajach, jest on już podobno czynnym, zostaje pod przewodnictwem Baboeufa, Grüna, Mierosławskiego, Komlossi, Rufomi, Fennera Fenneberga, którzy pod nadzorem najwyższym Mazziniego stoją. Ponieważ agitacya owa szczególniéj na Austryą jest obliczoną, gdzie przedewszystkiem pisma te jak najliczniéj mają być rozrzucone, poleca się przeto księgarzowi tutejszemu, z wyższego rozkazu, aby, skoroby pisma takowe do Zagrzebia nadejść miały, natychmiast władze o tem zawiadomił.«

Dziennik Hamburger Nachrichten odebrał z Wiednia pod dniem 21. m. b. korespondencyą następującą. Więźniowie w skutek ułaskawienia najnowszego przez cesarza z więzień w Ołomuńcu wypuszczeni opisują stan ofiar za politykę w twierdzy téj jęczących w sposób okropny. Więźniowie siedzą po czterech w ciasnéj, dusznéj, wilgotnéj kazamacie zapakowani; cele te są tak szczupłe, że kiedy który chce kilka kroków się poruszyć, inni trzéj muszą na deskach swoich do leżenia pozostać. Otwór nader wąski i szczelnie w kratę opatrzony przepuszcza skąpe tylko światło i powietrze. Słaby przypływ powietrza jest zresztą szczęściem dla biednych więźniów, gdyż właśnie przed kazematami rozciąga się szeroka kałuża, w którą z leżących właśnie na przeciwko jatek rzeźniczych krew zsiadłą i odchody wrzucają. Można sobie zatem wystawić, jakie tam przeraźliwe wyziewy, mianowicie latem, zamiast czystego powietrza, powstają. — Więźniom kajdan ciężkich ani we dnie ani w nocy niezdejmują, chorych nawet od tego nieuwalniają i nieoddają ich do lazaretu, tylko ich w kazematach leczą. Pozwalają im codziennie pół godziny przed południem i pół po południa się przechadzać, ale wcale nie na wolnem miejscu lub obszernym dziedzińcu, tylko na cel ten wyznaczono nadzwyczaj wązki 150 sążni długi nędznie brukowany ganek pomiędzy kazematami a okopem zewnętrznym. Podług regulaminu więzień każdy powinien dziennie dostać na utrzymanie 16. kr. m. k., a oni tylko 8 otrzymują; zażalenia wszelkie przeciw temu podawane pozostały bez skutku, nawet na nie nieodpowiedziano. Tamtejszy komendant placu, pułkownik Schon, odznacza się podobno grubijaństwem niesłychanem, i usilnie się o to stara, aby więźniów w sposób dokuczliwy dręczyć. Pewien obywatel wiedeński niemogąc jednego razu powstrzymać się od naganienia głośno tego nędznego pożywienia i okrutnego obchodzenia się, został natychmiast na ławie rozciągniętym i 80 kijów otrzymał. Komendant twierdzy fml. Böhn, którego powinnością przecież jest wiedzieć o obchodzeniu się z więźniami, w czasie całych dwóch lat raz tylko zwiedził kazematy, i kiedy jeden z więźniów do niego przemówił, chcąc mu zażalenie swoje przedłożyć, obrócił się natychmiast do niego tyłem i bez wysłuchania kazematy opuścił. — Od téj chwili już się tam niepokazał.

Z Pesztu piszą, że madziaryzm tamże bardziéj niż kiedy zapanował w życiu towarzyskiem. Na ulicach w miejscach publicznych daleko więcéj mówiących po madziarsku usłyszysz, niżeli dawniéj; mówiącego po niemiecku zmierza Madziar gniewném okiem, opryskliwie na jego odpowiada pytanie i w ogóle uważa go za cudzoziemca. Niemcy tamtejsi ulegają potulnie, tłumaczą własne swe rodzinne nazwiska na madziarskie, i każą się nawet przy obliczaniu ludności zapisywać w liście jako Madziary. Wszystko co z Wiednia pochodzi, budzi w Peszcie odrazę i żywy opór, radość zaś każda protestacya przeciwko krokom rządu, od któréj bądź ona partyi pochodzi.

Wanderer ma wiadomość z Neapolu, że księżniczka Karolina Ferdynanda, poszedłszy zamąż, nieprzestaje na tytule hr. Montemolin, ale chce aby ją nazywano królową Hiszpanii i Obydwóch Indyi. Zresztą podobno ma zdanie bardzo dojrzałe, i zaręczają, że nigdy małżonka swego od planów wojennych odwodzić niebędzie. — Z Genuy piszą, że fregata amerykańska Constitution odpłynęła do eskadry kontradmirała Morgana na wody Belem, gdzie od 11. t. zaczęła się ścisła blokada. Królowa Maria da Gloria przeniosła się jak słychać z dworem do Ceuty.

Galicya.

Kraków. — Wanderer donosi, że ministeryum sp. wewnęt. zarządziło w całéj monarchii składkę na dotkniętych pożarem mieszkańców Krakowa.

Gazeta Wiedeńska z dnia 24. m. bież. zawiera odezwę do dobroczynnych mieszkańców Niższéj Austryi, w któréj opisawszy treściwie klęskę, jaka miasto nasze dotknęła, wzywa ich w rzewnych wyrazach do składania ofiar dla nieszczęśliwych pogorzelców. Wydawca Gazety p. Rambach oświadcza przytem, że redakcya przyjmować będzie składki i ogłaszać nazwiska dobroczynnych dawców.

Lwów. — W skutek najwyższego rozporządzenia wzniesioną będzie cytadella na tak zwanym tureckim szańcu przy Lwowie. Roboty około téj budowy mają się najdaléj w końcu przyszłego miesiąca rozpocząć.

Professor okulistyki przy uniwersytecie lwowskim dr. Antoni Słowikowski otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Włochy.

Neapol, d. 15. Lipca. — Flota francuzka odpłynęła dzisiaj w kierunku południowym.

W Florency skazano kilka kobiet i dzieci na 8 dniowe wygnanie, za to iż wystawione w kramie jednym obrazy papieża i wielkiego księcia za brzydkie uznały. — W Rzymie hr. Ludwig Bernetti i Angelo Antonelli otrzymali krzyże komandorskie orderu Sgo Grzegorza. Papież dnia 7. t. przypuścił do uroczystego posłuchania oficerów armii swojéj. Po długiéj mowie przypuścił ich potem do pocałowania nogi. Pomiędzy nimi znajdował się także jenerał francuzki Lavaillant, który jest instruktorem armii rzymskiéj.

Według Courriere Mercantile wciąż jeszcze w Rzymie nie ustają aresztowania i wydalania z kraju. Pomiędzy wygnanymi wymieniają adwokata Raggi, który nigdy za bardzo liberalnego nie uchodził. Znaczną liczbę urzędników znów w ostatnich czasach z posad usunięto. — Z Turynu piszą, że pewne twowarzystwo bankierów angielskich zrobiło rządowi piemontskiemu bardzo korzystne propozycye względem pożyczki pod warunkiem, że Piemont stosunki swoje z Rothszildem zerwie. — Z Rzymu pisze Era nuova, że władze francuzkie mimo tego, że uznały niewinnym Cernuschiego jednakowoż wydały go na żądanie władzom rzymskim, podając na obronę swoję, że Cernuschi jest obywatelem rzymskim, i że wytropiono ślad sprzysiężenia, które tak pomiędzy wojskiem francuzkiem jako też pomiędzy proletaryatem rzymskim przedmieść Trastevere i Monti wielu spiskowych liczy.

Grecya.

Ateny, d. 8. Lipca. — Kruku, cóż porabiają twoje pisklęta? Z dniem każdym czarniejsze! Tak brzmi przysłowie alegoryczne używane zazwyczaj pomiędzy ludem greckim, które się teraz do stosunków naszych coraz więcéj pogorszających bardzo dobrze da zastósować. Kraj cały można powiedzieć, zamienił się w jaskinią łotrów. Prowincye wszystkie stękają pod uciskiem band rozbójniczych; rękodzielnie bez zatrudnienia; handel i żegluga zatamowane, rólnictwo upadło; ale na zażalenia codziennie zewsząd nadchodzące o popełnianych okrucieństwach zatykają u góry uszy; cała czynność rządu ogranicza się na przeprowadzenie wyborów w duchu systemu panującego, i aby tego tym łatwiéj dokazać, nałożono nowem prawem prasy kaganiec na usta organom ludowym. Wprawdzie przywódzcy w tych strefach nie tak łatwo zastraszyć się dadzą, — albowiem w przeszłym tygodniu w jednym dniu sądowym na jedenastu redaktorów wyrok tutajszego sądu policyjnego zapadł, a jednakowoż nowe numera ich dzienników nienoszą na sobie piętna najmniejszéj zmiany w sposobie myślenia. — W doniesieniach gazeciarskich przebija znowu radość Turko Hellenów z powodu wypadków podróży ostatniéj młodego sułtana. W miejscach rozmaitych przed namiotem swoim przypuszczał do posłuchania publicznego, przyjmował księży wyznań jaknajrozmaitszych z równą ojcowską łaskawością; z współudziałem przyjmował zażalenia uciśnionych, pomoc nagłą dawał, gdzie się to w téj chwili stać mogło; biednym kazał dać wsparcie, na wybudowanie kościołów chrześciańskich summy znaczne wyliczyć, wielu synów wyspiarzy zachęcono, aby w celu wstąpienia późniejszego do floty cesarskiéj na koszt jego w marynarce europejskiéj się wyćwiczyli. Wszędzie dowiadywał się jaknajdokładniéj o stosunkach miejscowych i dawał niepłonne przyrzeczenia. Tym sposobem, jak łatwo pojąć można, nie-

zbywało na tem, iż serca z równą miłością przyjmowanych mahometan, chrześcian i żydów składały mu szczery hołd szacunku. Wiele opisów scen prawdziwie wzruszających naczytać się można w listach nadesłanych przez mieszkańców wysp, które sułtan zwiedził, co naturalnie pomiędzy poddanymi krola Ottona bolesno zazdrosne uczucia wzbudza.

Turcya.

Penerał Dembiński, znudzony wahaniem się Porty, udał się sam do Kutaja. A Alepie, ludzie przebrani za Arabów, napadli na oficera polskiego, biorąc go za jenerała Bema. Zdarzenie chciało, że nadszedł sam Bem i oficera obronił. Napastnicy zostali pochwyceni. Porta przyznała jen. Bem tytuł Muszyr baszy, t. j. jenerała korpuśnego. Polacy w Szumli, obecnie w liczbie 400, są podzieleni na 3 klasy: jedni chcą wejść do wojska tureckiego, drudzy pozostać tylko w Turcyi, a trzeci udać się za granicę. Ostatnim Porta ma dać po 500 piastrów. Los naszych w Szumli nie został dotąd rozstrzygnięty, dla zwykłéj ociężałości Turków, którzy na wszystko odpowiadają: dobrze, bakału. Powstanie bulgarskie miało za powód ucisk ludzi przez władyków czyli biskupów branych z Grecyi. Rossya sprzeciwia się ich oddaleniu, bo ich uważa za swych ajentów, a Porta nie ma odwagi. Emigranci bulgarscy znaleźli schronienie w Wołoszczyznie, któréj kwarantanna znajduje się w ręku rosyjskiem. Jenerał Duhamel, konsul rossyjski, zażądał od Styrbeja, hospodara wołoskiego, aby im dał zasiłek i opiekę, czemu Achmet Effendi komissarz turecki, sprzeciwił się w silnéj nocie. Rossya posłała do Bułgaryi kapitana inżynieryi Renenkampfa, dla rozpoznania niektórych pozycyi i zdjęcia planu Widdinia, o czém dowiedziawszy się Achmet Effendi, posłał okólnik do władz bułgarskich, aby nieopatrzonego w paszport przez niego samego wizowany, schwytali i rozstrzelali. — Jen. Lüders, który dowodził wojskiem rossyjskiém w Wołoszczyznie i który znajdował się na tak zwanym kongresie warszawskim, odebrał rozkaz lustrowania południowéj Rossyi z jenerałem Adlerbergiem, adjutantem cesarskim. W czasie podróży sułtana floty europejskie oddawały mu honory wywieszając flagę turecką, czego nie uczyniła flota rossyjska. — Canning wyjechał naprzeciw ambasador Tytow u siebie pozostał.

Ciąg dalszy złożonych ofiar dla pogorzelców miasta Krakowa na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Oby. Ziętkiewicz Ant. 2 tal. — Pajewski 10 sgr. Bentkowski W. 3 tal. — Prof. Wannowski 6 tal. z kassy subjektów handl. chrześ. 20 tal. — Oby. Kajetan Morawski w Jurkowie zebrał 13 tal. 8 sgr. 1 fen., mianowicie: Kajet. Morawski 5 tal. 20 sgr. Józefa Morawska 5 tal. 20 sgr. M. Kubarzewski 10 sgr. P. Kubarzewski 5 sgr. Domagalski 15 sgr. Berdych 1 sgr. Wal. Michalak 1 sgr. 1 fen. Jan Dopiecala $2\frac{1}{2}$ sgr. Wal. Lopierała $2\frac{1}{2}$ sgr. Ledrowa 1 sgr. Adamczewski ekon. 20 sgr. — Obywatel Nowicki zebrał 41 tal. 17 sgr. 10 fen., mianowicie: Padowa 1 tal. Kamieński $2\frac{1}{2}$ sgr. Kempińska 5 sgr. Zaborowska 5 sgr. Kreidel 5 sgr. Jarosz 10 fen. Mager $2\frac{1}{2}$ sgr. Przybyłski 6 fen. Chwiałkowska 5 sgr. Hanke 9 fen. Stefańska 10 fen. Brudzewski 5 fen. J. Wieland 3 sgr. Krätschman $2\frac{1}{2}$ sgr. Czarników $2\frac{1}{2}$ sgr. Neuman $2\frac{1}{2}$ sgr. N. N. 1 sgr. Schiller 1 sgr. Weiss 5 sgr. Weins 1 sgr. Mniszewski 5 sgr. Preisler 10 sgr. Berendt $2\frac{1}{1}$ sgr. Hane 2 sgr. Adamczewski 15 sgr. Śniegocki 2 sgr. Talczyn $2\frac{1}{2}$ sgr. Maniecki 5 sgr. Szymańska 10 sgr. Palacz M. 15 sgr. Mieszanowski 1 sgr. Schilke 5 sgr. Ciwikoski 5 sgr. Myszke $2\frac{1}{2}$ sgr. Hammer 10 sgr. Schulz wdowa 8 sgr. Karmoliński 3 sgr. Frost $2\frac{1}{2}$ sgr. J. Lange 2 sgr. Probst 5 sgr. Karsen $2\frac{1}{2}$ sgr. L. S. 10 sgr. Wegner 5 sgr. Depczyńska 5 sgr. Agier 1 sgr. Stimer 5 sgr. Wiałecki $2\frac{1}{2}$ sgr. Fürst $2\frac{1}{2}$ sgr. J. Becker 10 sgr. Blaj 1 sgr. Brudzikowski 5 sgr. Krug 10 sgr. N. N. $2\frac{1}{2}$ sgr. Reszke $2\frac{1}{2}$ sgr. Moliński 5 sgr. M. Wasiński 10 sgr. Wojowodzki 5 sgr. Bartoszewski 5 sgr. Sosnowski 1 sgr. Reiche 10 sgr. Goldysz $2\frac{1}{2}$ sgr. C. Reichel 10 sgr. Zaborowski 5 sgr. Junger 5 sgr. Koczorowski 5 sgr. Fokt $7\frac{1}{2}$ sgr. A. Cikawski 5 sg. Gąsiorowski 5 sgr. S. Goksch $1\frac{1}{2}$ sgr. Fr. Knipfer 5 sgr. Heinisch 5 sgr. Różański 1 sgr. Raszkiewicz 2 sgr. Gelgots 5 sgr. Heinrich 5 sgr. Grajkowski 2 sgr. Eckart 10 sgr. Seelig 2 sgr. Majewski 5 sgr. Lange 5 sgr. Jakóbowicz 5 sgr. Hart. Laz 10 sgr. Simon Alexander 10 sgr. Jerzykowska 5 sgr. Jerzykowski 2 tal. Martin 10 sgr. Eck 15 sgr. Cybulski 3 tal. Decker & C. 1 tal. Scholtz 10 sgr. W. Schulz 1 tal. Jesierski 1 tal. Schnęjder 10 sg. Imerawicz 2 sgr. Nepert 4 sgr. Bobba $2\frac{1}{2}$ sgr. Nieczkowska dziedziczka dóbr 5 sgr. Wendlowa 6 fen. Cytacki 2 sgr. Krzyslak 6 fen. Kwiantowicz 1 sgr. Melian $2\frac{1}{2}$ sgr. Okuniecz 1 sgr. Nieczytelny podpis 5 sgr. Kinnler 10 sgr. Mateusz $2\frac{1}{2}$ sgr. Scheli 5 sgr. Bogusławska $1\frac{1}{2}$ sgr. Bochden 10 sgr. J. Grabowski 3 sgr. Jan Grabowski 5 sgr. Knak 2 sgr. Kolszewski 5 sgr. Stern $2\frac{1}{2}$ sgr. Lisoska 1 sg. Chełmicki Sędzia 8 tal. 10 sgr. Ernst Schuch 1 sgr. Radenberg 5 sgr. Galart 5 sgr. Majewski 5 sgr. Cybiński 2 sgr. 4 fen. Blumberg 4 sgr. F. Schultz 15 sgr. Stüber 5 sgr. Gerthig 5 sgr. Suttinger 10 sgr. Dulinska 5 sgr. A. Maligłowski 5 sgr. Küster 5 sgr. B. Vogelsdorf 1 sgr. Schultz $2\frac{1}{2}$ sgr. Kubicka $2\frac{1}{2}$ sgr. Klepicki 1 sgr. A. Schmarde 5 sgr. Lupke 5 sgr. Fayst 10 sgr. W. Rosentreter 2 tal. Meisch 5 sgr. Męclewski 15 sgr.

Ob. Zaczyński zebrał 14 tal. 17. sgr. 10 fen. mianowicie Asmus $2\frac{1}{2}$ sg. ** $2\frac{1}{2}$ sgr. Zaborowski 2 sgr. Noak 2 sgr. Bauer $2\frac{1}{2}$ sgr. Schik $2\frac{1}{2}$ sgr. Flaum $2\frac{1}{2}$ sgr. Heiman 2 sgr. Heidchman 1 sgr. M. Mioduszewska 5 sgr. Wittig $2\frac{1}{2}$ sgr. Obstowa 5 sgr. Kocicki $2\frac{1}{2}$ sgr. Wiland 5 sgr. Samter $7\frac{1}{2}$ sgr. Blumreder $2\frac{1}{2}$ sgr. Gensler $2\frac{1}{2}$ sgr. Jorge Pee $2\frac{1}{2}$ sgr. Gacz $2\frac{1}{2}$ sgr. Dziebałowska $2\frac{1}{2}$ sgr. Gesler 5 sgr. Antoni Menzel 2 tal. Rudolf 5 sgr. Heydeman 5 sgr. Gerauer 10 sgr. Meyer 10 sgr. Kuhn $2\frac{1}{2}$ sgr. Jastrzębski B. 5 sgr. Hildebrand 2 sgr. Gensler 5 sgr. Wittig 5 sgr. Jauer 10 sgr. Krause 1 sg. Disrer $2\frac{1}{2}$ sgr. Kuczkowska 5 sgr. R. Piekut $2\frac{1}{2}$ sgr. Jungfrowa 10 sgr Schultz $2\frac{1}{2}$ sr. M. Meissnerowa 1 tal. Laskowska 5 sgr. Czarnecka 5 sgr. A. S. 5 sgr. B. Pajewski 5 sgr. N Pajewski 2 sgr. G. Rybbek 10 sgr. L. Rybbek 5 sgr. J Heichel 2 sgr. N. N. $2\frac{1}{2}$ sg. Schoeder 5 sgr. Urbanowa $2\frac{1}{2}$ sgr. Barczewski 5 sgr. Stuhr 5 sgr. Welst $2\frac{1}{2}$ sgr. N. N. 1 tal. K. 2 sgr. Lisiecki T. 2 sgr. Neuman 2 sgr. K. Kędzierska 2 sgr. Gogsch 2 sgr. K. Z. $2\frac{1}{2}$ sgr. Wiśniewski Michał 2 sgr. Kantorowicź $2\frac{1}{2}$ sgr. Stajtowa $2\frac{1}{2}$ sgr. Czarnikow $1\frac{1}{2}$ sgr. Schultzowa wdowa 2 sgr. Michałowska 1 sgr. Michałowski T. 5 sgr. J. Krzystak $2\frac{1}{2}$ sgr. Dobielinski 10 sgr. Beyer $2\frac{1}{2}$ sgr. Z. $2\frac{1}{2}$ sgr. W. Schwarzkopf 2 sgr. M. Meichrowicz 5 sgr. Weinkauf 5 sgr. Gess 10 sgr. Janicka 5 sgr. Zeller 5 sgr. Martin 5 sgr.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel Traugott Schultz w miejscu zamierza na gruncie przy ulicy Piekarskiéj pod Nr. 13.*a.* piwowarnią założyć.

Stósownie do §. 29. powszechnego regulaminu procederowego z dnia 17. Stycznia 1845. r. podaje się zatém toż przedsiewzięcie z tém wezwaniem do publicznéj wiadomości; aby się z jakowemi reklamacyami przeciw temu w przeciągu 4-tygodniowego czasu prekluzyjnego do podpisanéj Dyrekcyi Policyi zgłosili.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1850.

Król. Dyrekcya Policyi.

PROCLAMA.

W xiędze hypotecznéj posiadłości w Bydgoszczy położonéj, w ulicy Farnéj nowéj pod Nr. 113., zostały w *Rub. III.* Nr. 1. z recesu sukcessyjnego z dnia 4. Lipca 1785. r. dekretem z dnia 2. Sierpnia 1787. r. dla Elzbiety Julianny Schultz = 264 Tal. 8 dgr. ojczystéj części zapisane. Ostatniéj jedyny sukcessor szewc Jan Radecki zezwolił na wymazanie téj summy. Dokument na takowy wygotowany, składający się z recesu sukcessyjnego z dnia 4. Lipca 1785. r. i z atestu rekognicyjnego z dnia 2. Sierpnia 1787. r. nie może być jednakowoż wcale wyśledzonym; zostają zatém na wniosek właściciela wyżéj wzmiankowanéj posiadłości, wszyscy ci, którzy do summy powyżéj opisanéj, wymazać się mającéj i do dokumentu na nią wygotowanego, jako właściciele, cessyonaryusze, fantowi lub innych pism posiedziciele, pretensye mieć mniemają, tymże zawezwani, ażeby takowe w terminie

na dzień 2. Września r. b.

przed południem o 11stéj godzinie przed deputowanym Referendarzem Heyne w naszym sądowym lokalu wyznaczonym zameldowali, gdyż w przeciwnym razie takowi z swemi pretensyami zostaną prekludowanemi i skazani w téj mierze na wieczne milczenie.

Bydgoszcz, dnia 15. Kwietnia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach szlacheckich Czachurki w W. Xięstwie Poznańskiém, powiecie Średzkim położonych, Ur. Wiktoryi z Brzeżańskich Brzeżańskiéj Pułkownikowéj własnością będących, w hypotece pod *Rub. III.* Nr. I. kapitał w ilości 2226 Tal. 16 dgr. zapisany jest, który to kapitał ówczasowy właściciel Franciszek Czachurski obligacyą pod dniem 25. Września 1773. r. w Sądzie grodzkim w Gnieźnie wystawioną, małżonce swéj Barbarze z Skórzewskich Czachurskiéj *in reformationem datis* zapisał.

Właścicielka dóbr tych Ur. Wiktorya Brzeżańska utrzymuje, że kapitał ten już jest odpłacony i wniosła, aby celem wymazania takowego z hypoteki, sądowe ogłoszenie nastąpiło.

W skutek tego wzywamy wszystkich, którzy z jakiegokolwiek bądź źródła do rzeczonego kapitału 2226 Tal. 16 dgr. pretensye mieć mniemają, mianowicie zaś sukcessorów Barbary z Skórzewskich Czachurskiéj, tychże spadkobierców, cessyonaryuszów lub tych, którzy w prawa tychże wstąpili, aby mniemane pretensye swe w ciągu trzech miesięcy, najpóźniéj zaś w terminie

dnia 2. Września 1850. r.

przed połndniem o godzinie 11stéj przed deputowanym naszym Ur. Klemm Referendaryuszem Sądu Głównego w izbie sądowéj wyznaczonym, albo osobiście lub przez mandataryusza w informacyą i plenipotencyą opatrzonego, na których to mandataryuszów obrońcy prawa Ur. Callin, Machula i Trąmpczyński się podają, wnieśli i udowodnili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami realnemi do gruntu jakoteż do kapitału zapisanego wykluczeni, im wieczne milczenie nałożonem, i po zapadłym wyroku prekluzyjnym wymazanie z hypoteki dóbr Czachurek nastąpi.

Środa, dnia 10. Kwietnia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. dla spraw cywilnych.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Kommissya Sądu powiatowego w Nakle.

Grunt w Nakle pod Nr. 155., 156., 157. i 158. położony, małżonkom Fryderyk Münchau należący, składający się z oberzy pod »Czarnym orłem« i przynależytości, oszacowany na 7110 Tal. 26 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 4. Lutego 1851. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

WYWOŁANIE.

Dowody hypoteczne na 83 tal. 10 śgr. z prowizyą, na imienie nieruszyste tu na Stym Marcinie pod liczbą 156/7 pod Dz. III. liczbą 1szą dla kościoła Sgo Wojciecha w Poznaniu wniesione, zaginęły. — Mają być sądownie wywołane. Ktoby je posiadał lub też do nich albo do téj należytości mniemał mieć jakie prawa, zechce się niezwłocznie u mnie zgłosić.

Poznań, d. 29. Lipca 1850.

Jakób Krauthofer, rzecznik.

Mający się odbyć dnia 1. Sierpnia w Nowymmłynie termin aukcyjny niniejszém się znosi.

Browar będący w dobrym stanie, i mający bardzo znaczny odbyt piwa, jest pod korzystnemi warunkami do wydzierzawienia. Gdzie? jako też i o warunkach dowiedzieć się można w Poznaniu u Pana Servais zamieszkałego na ulicy Wielkiéj Rycerskiéj pod Nr. 9.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
22. Lipca	+ 13,0°	+ 22,1°	27″ 11, 1‴	półn. pół. z.
23. „	+ 13,2°	+ 21,8°	27″ 10, 8‴	Pólnocny.
24. „	+ 13,3°	+ 22,7°	27″ 11, 5‴	Pólnocny.
25. „	+ 14,1°	+ 17,2°	27″ 9, 2‴	Pólnocny.
26. „	+ 12,6°	+ 19,8°	27″ 8, 5‴	Pólnocny.
27. „	+ 12,3°	+ 20,2°	27″ 8, 6‴	Połudn.
28. „	+ 13,1°	+ 17,6°	27″ 8, 8‴	Póln. z.